

GAZETA NARODOWA I OBCA

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. TACIT.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 26. MAIA ROKU 1792.

Sessya seymowa dnia 22. maja. P. Marszałek seymowy: Naywyższa opatrność, która przy niewinności wspiera słabszego, w dobrej sprawie naszey, ile gruntuie ufności i nadziei, tyle oddała rozpacz... Jey to łaskami Polska dźwigniona, jey filnym wspierana ramieniem, poznać winna: że ten szereg łask opatrności zaostrzył niechęć zazdrośnego; lecz taż sama opatrność potrafi skruszyć dumne zamachy, i znikczemni usiłowania powrotu naszego pod dawne jarzmo, kiedy nam pozwoliła z pod niego wydobyć się... Dopelniliśmy woli twoiej N. Panie! w rozbiórce i roztrząsaniu rad i uwag, które nam miłość twoja ku oyczyźnie poruciła, a wygotowane po części projekta, na dzisiejszej sessyi do decyzji podaie. — Czyta P. sekretarz projekt oddania królowi Jmci komendy nad woyskiem. — Po uczynionych niektórych odmianach zachodzi jednomyślna zgoda izby. — Słowa prawa:

Kommenda J. K. Mci nad woyskiem rzpltey. — Zagrożeni woyną, przez deklaracyą imieniem Najjaś: Imperatorowej całej Rosyi na dniu 18. bieżącego miesiąca maja podaną; stosownie do ustawy rządowej, my stany seymujące królowi Jmci rozrządzenie najwyższe siłami zbroynemi krajowemi od dnia dzisiejszego oddajemy; a w tym celu tak kommissyą woyskową O. N. jak i woysko directe do posłuszeństwa rozkazom, i ordynansom J. K. Mci obowiązujemy. Udzielając moc J. K. Mci czynienia armistycyow, kapitulacyi woyskowych, zamiany niewolników, wydawania listow salvi conductus wojennych, paszportow; dozwoleń przechodu woyskom allianta, lub przyjacieliską pomoc J. K. Mci, i rzpltey ofiarującego, zgoda wszelkich wojennych tranzakcyi, wyiqwszy finalny układ traktatu pokoju, który woli i decyzji nas stanow seymujących zostawujemy. W celu nakoniec zachecenia woyska rzpltey do dzieł nadzwyczajnie walecznych, i rycerskich, nobilitacye za sprawy przez się wojenne, promocyje bez sortragu, i nadgrody pieniężne, z summy na to osobno przeznaczyc się mającey, a to wszystko Królowi Jmci w czasie teraz aktualnie toczącey się woyny powierzamy.

Król Jmci. Znam wielkość dowodów ufności, którą teraz mnie obdarzył seymujący naród. Naywyższe mu dzięki za to oddaie, a do Boga wznoszę prozby, aby mi dodał takiey stałości, iżbym odpowiedział zamiarowi moiemu i oczekiwaniom waszym. Ufaycie! gdy trzeba będzie ofiary z życia moiego, nie będę go ofszczędzał....

P. Bronikowski Gnieźnin: odpowiedziawszy z dziękczynieniem czułym wyrazom N. Pana, i wyraziwszy, że nie czas iuż jest wystawiać niebezpieczeństwa, ale czas jest odpierać one, wnosi projekt stosownie do zapadłego dopiero prawa, determinujący na nadgrode dzieł walecznych użycie pewney summy z funduszu starostw. — P. Marszałek seymowy uznawszy potrzebę wniesionego pro-

jektu w pomoc zapadłego dopiero prawa, pragnie ieszcz dla dokładniejszego roztrząśnienia wstrzymaną mieć decyzją onego. — Xże Czartoryski Lubel: żąda podniesienia i decyzji projektu na dniu wczorajszym przez siebie podanego, w celu zabezpieczenia własności duchowieństwa. — Ządanie to popiera król Jmci. — P. Zakrzewski Poznański: Obiecałem podać projekt względem duchowieństwa, uiszczam się tej obietnicy, przez wzgląd na drogość momentów, nie żądam rychłej decyzji onego, ale proszę: aby czy przy końcu dzisiejszey, czy na następującej sessyi *in ordine* deliberacyi był czytany. — P. Chojewski Kijowski: Z powodu zapadłego na dniu 7. teraźniejszego miesiąca prawa stanowiącego 4. bataliony ochotników pieszych, dostrzegłszy przeciwności geniuszowi narodu, i chęci wrodzoney krwi szlacheckiej do jazdy, a tym samym ciężkość wystawienia ochotników pieszych, podałem myśli moje P. Marszałkowi seymowemu, który mi radził oddanie ich pod rozwałę kommissyi woyskowej; prosić mi przeto zostaje Pana Trębickiego Inst: aby przed wprowadzeniem etatu i decyzją onego donosił stanom opinią w tej mierze kom:woyskowej. — P. Trębicki Inst: podobne przełożywszy przyczyny trudności wystawienia 4. batalionow ochotników pieszych, wnosi projekt zamiany dwóch batalionow ochotników pieszych, na dwa pułki ochotników konnych szlachty, każdy z 500. koni składać się mający, który po przeczytaniu idzie w deliberacyą.

P. Sołtyk Krakowski: jako jeden z składu deputacyi wyznaczoney do roztrząśnienia etatu woyska, wprowadza projekt tegoż etatu, i w obfzernym głosie tłumaczy rzecz w nim zawartą. Nakoniec wnosi projekt aprobacyi etatu z zabezpieczeniem przy płacy służbie i awansie namiestników, i towarzystwa kawal: narod: tak, iż żaden towarzyszani namiestnik mieysca swego nie straci, i że towarzystwo, które dotąd po odtrąceniu abugow nie miało iak frebrny grosz na dzień, dziś złoty cały dostawać będzie, i z zastrzeżeniem poprawy etatu, jeżeli w czym pomyłki z czasem dostrzeżone będą. — Po długich sporach przychyła się izba do takiej *ad turnum* propozycyi: — Czyli projekt pzez deputacyą do etatu wyznaczoną podany, wysunąwszy sortragi, ma byc przyjęty? czyli do dalszey poprawy odesłany? Ma byc przyjęty *affirmative* było wotow 82. Ma byc do dalszey poprawy odesłany *negative*, było wotow 27. — Sessya solwowana na czwartek.

Sessya seymowa dnia 24. maja. P. Marszałek seymowy: Stan okoliczności teraźniejszych, w których się znajdujemy, i drogość momentów, którym ceny trudno położyć, wymaga po nas rychłej czynności, zwłaszcza: że okazuje się potrzeba na czas niejaki zalimitowania sessyi seymowych; skracam dla tego mowienie mo-

je, a przystępuję do projektów, które P. sekretarz ogłosi. — Czyta P. sekretarz projekt pod tytułem: Pobor jeneralny, na który jednomyślna zachodzi zgoda. — Prawo to w treści swojej obowiązuje nad ustanowioną zwyczajną ofiarę 10. i 20. grosza, opłacenie jeszcze na ten raz 10. od 100. to jest: dobra ziemiańskie zapłacą 20. Dobra duchowne 30. Ziemiańskie nie opłacające ofiary tylko podymne, na ten raz złożą podwojne; Miasta równie podwojne podymne, i żydzi podwojne pogłówne na ten raz wniosą do skarbu &c.

P. Ołędzki Zmudzki wyraził: że nie czas już jest uwodzić się nadzieją poprawy złego, nie czas pobłażać występкови, przeciw oyczyźnie, krolowi, pomyślności powłzechny, życiu i majątkom obywatelów popelnionemu, kiedy należy odkryć te imiona, które z rzędu Polaków, z rzędu obywatelów wymazane być powinny, aby wiedział cały naród, kto jest sprężyną ściągania na niego tyle klęsek, jakim już podpada na majątkach swoich przez pobor jeneralny, i jakim jeszcze podpadać będzie na życiu, przez rozlew krwi niewinnej. — Uprasza J. K. Mci, aby z wiadomości, które mieć musi od P. Debolego ministra rzpltey, wymienić raczył imiona tych, którzy w *Peterzbugu* siedzieli, i akt rekonfederacyi podpisywali. — Prosimy! liczny zachodzi odgłos, i żądanie wielu seymujących. — Czyta P. sekretarz drugi projekt pod tytułem = Deklaracya względem stanu teraźniejszego.

Król Jmć: Gdy seymujące osoby do mnie obracają mowienie swoje, wyrażające żądanie być uwiadomionymi wszczegółności o czynnościach i osobach, których postęпки są przyczyną niebezpiecznej sytuacji, w której się znajdujemy; winien jestem dać sprawę z tego, co wiem, i jak wiem. Donosił mi od pół roku *successive* co poczta P. Deboli minister nasz, najprzód o tym: iż różne osoby senatorskie, ministrowskie i poselskie były w konnexusach i korespondencyach z dworem *Rosyjskim*, które w oczach naszych i wśród nas w inakżey okazywały się postaci.... Później znowu uwiadomił mnie, że też osoby, o których slyszeliśmy, przybyły do *Peterzburga*. Później znowu donosił o tym, że nad wzięty zwyczaj udawania się najpierw przybywających w obcy kraj do ministrów narodu swego, też osoby od niego stroniły. Później znowu pisał o tym, że w posiedzeniach nayspubliczniejszych takie wychodziły z nich mowy, które nie mogły nie oznaczać, tylko szkodliwe zamiary dla oyczyzny. Tego jednak sam nie slysział, bo iak mowie stronili od niego, ale tylko z publicznego gadania odbierał wiadomości, i o tych mi donosił: stopniami te ich mowy i odgrożki pomnażały w nim opinią, że tych skutkiem będzie iakieś przedsięwzięcie, i następnie donosił mi o tym: że ma coś wyjść, ale że to czyniono w wielkim sekrecie tak, że ogólne tylko mógł mieć wiadomości o doszłej już nas deklaracyi; o tym tylko na ostatku donosił, że już te wszystkie osoby wyjechały z *Peterzburga* puściwszy odgłos, że do Białe-Rosyi udali się, ale o akcie iakim nastąpionym i przez kogoby był podpisanym nie donosił, o którym sama zdaie się nas upewniać deklaracya, że jest zrobionym.

P. Boreyko Podol: W tym momencie dowiaduję się, iż miał nadejść raport do kommissyi wojskowej od P. jenerała-majora *Orłowskiego*, donoszący o zdradliwej namiętności P. Złotnickiego posła *Podol*. — P. Rzewuski *Podol*: Słyszając z głosu W. K. Mci o doniesieniu P. Debolego, że tu w

gnieździe naszym są jaszczurki, odrodne senatory, ministrowie i posłowie, którzy oyczyście wnętrzości nasze szarpać usiłują, i są w konnexusach i korespondencyach z dworem *Peterzburgim*, upraszam W. K. Mci, abyś raczył albo do niesione te osoby nam wymienić, albo jeżeli jeszcze dokładnego doniesienia nie ma, zalecić P. Debolemu iżby śledził, którzy to są tacy? — Prosimy, liczny zachodzi odgłos.

Król Jmć: Jako w powszechności, tak w szczególności jest, i będzie hasłem moim król z narodem, naród z królem, Kiedy naród żąda być odemnie uwiadomionym, znam za powinność moją troskliwości jego odpowiedzieć. Na godzinę przed sejsją odebrałem od kommissyi wojskowej taki raport = Czyta sam Król Jmć raport od P. jenerała-majora *Orłowskiego* pod d. 19. maja o godzinie 9. w wieczor ekspedowany; mimo doniesienia dotyczącego się potrzeby zwiększenia od tamtej strony szwadronu zastaniającego granice, wyraża: że przytacza indagacyą uczynioną z P. Milińskiego towarzysza kawal: naród: Treść tej indagacyi: że dnia 18. maja był za granicą w *Raychocimie*: że namawiał go P. Złotnicki, aby ile możności odcigał towarzysztwo na stronę *Rosyjską*, i Polaków prawdziwej wolności broniących: że dał mu za to na rękę czter: złt: 30. i obiecał mu za przeyściem namowionych sztabs-officersztwo, i 500. czter: złt: nadgrody. — Co zaś zrobi, aby donosił listownie przez żyda, pod adresem do Gubernatora *Mohilowskiego*. Donosił mu przytym P. Złotnicki, że za wniysciem *moskwy* w dniu 8. maja podług kalendarza *ruskiego*, już namowionej 4. tysiące kawalerji naród: przeydzie na stronę *Rosyjską*, a usiłowania jenerała *Kościuszki* nic nie zrobią, bo i on sam zabrany będzie. Przyjdziemy, dodał, potem i do *Warszawy*, a z tego kościoła na wiecznienie konstytucyi 3. maja założonego, zrobimy z trzech drzew magazyn &c. — Ponieważ zaś byłem zagadniony o wymienienie tych senatorów, ministrów, i posłów, o których z relacyi P. Debolego wspominałem, winienem ostrzedz, iż nie trzeba, aby to była omyłka, bo nie mowilem o przytomnych tu, ale tylko o tych, co w *Peterzburgu* później byli, a pierwey korespondowali.

P. Niemcewicz *Instantski*: prosi o awans dla P. Milińskiego towarzysza kaw: nar: w nadgodę wierności jego ku oyczyźnie. — Odgłos powszechny, prosimy.

Xże Marszałek konf: Lit: oświadcza: iż nie wątpi o tym, aby J. K. Mć cnotliwe P. Milińskiego Towarzysza zasługi nadgodzić nie miał. Daley zbija wrażenie o nastąpić mianym przeysciu 4. tysięcy kawalerji narodowej na stronę *spiskowych* za wniysciem wojsk *Rosyjskich*, tłumacząc: że powieść ta była potrzebna Złotnickiemu dla ujęcia i namowy P. Milińskiego. Na końcu przymawiając się do żądanych w projekcie poprawek, nie radzi wchodzić w formalności i dystynkcyje osób, którzy byli w *Petersburgu*, którzy intrygowali, i akt rekonfederacyi podpisywali, ale w ogule powiedzieć: jeżeli na czas naznaczony nie stawiają się, i recessów nie nadeszła, pro *hostibus patriae* uznani, przez instygatorów zapozwani, i podług praw karani być mają. Kończy na słowach: *parcere subiectis & debellare superbos*. — P. Jelski *Starodubowski* żąda do projektu dodatku, w którym wymienienia osoby PP. *Szczęsnego Potockiego*, *Seweryna Rzewuskiego*, *Suchorzewskiego*, *Moszczeńskiego*, *Poznańskiego*, *Xcia Czetwertyńskiego* kaszt: *Przemysk*: *Zagorskiego*, *Wołyńskiego*, powołując ich do stawienia się w przeciągu 3. niedziel przed sądem seymowym, a w razie nie stawienia się, sądzienia ich zaocznie podług praw; P. Złotnickiego zaś, jako już przekonanego z indagacyi przeczytaney, in in-

stanti oddaje pod sąd seymowy. — Nie zachodzi na ten dodatek zgoda.

Król gmé. „Dozwolcie przeznacze stany! wiernemu Królowi swojemu, wiernemu stróżowi tej oyczyzny powstanie, dozwolcie mi mówić o cierpieniach w występowaniu ucha... Zważmy w jakim iścieśnym stopniu okoliczności... Oto już otwierają się te żelazne drzwi wojny; ale jakie wojny? nie tylko zagranicznej, ale i domowej... Wiadomo dawnych czasów uczy nas, że ta plaga dopuszczana tylko od tego, w którego ręku wziętych narodów losy zależą, gdy brat z bratem wojował, i brat na brata następował... Jeżeli przeto nie jest w mocy naszej Bólkie odmieniać wyroki, jeżeli przeznaczenie jest takie, że miecz w krwi ma się farbować; to przynajmniej starać się powinniśmy o to, aby iak najwięcej ustrzeżać się takich okoliczności, któreby tę plagę Bółką powiększały na nas miały... Wiemy dowodnie, że na nas jest ścigany nieprzyjaciół, przez własnych naszych (żał się Boże) rodaków; wiemy i pojmujemy wielkość ich występu, i że na nasroślą zaśluzili karę; ale pomnieć winniśmy: że dowody takie iakie tu wystawiamy, zwykły bywać naśladowane okrutną wzajemnością, i te rany, którebyśmy uleczyć chcieli, i owłsem rozszerzone zostalyby... Jestem zupełnie zgodny z myślą, że brzydzić się powinniśmy takimi rodakami, którzy albo broń podnosić odważają się na przeciw wółpółbraci, lub wyrwają ją z rąk tych, którzy iey na obronę własnej oyczyzny używać powinni. Jestem mówię z tym, aby dziś takie wyroki naślapiły, któreby zakazując takich czynności, i tym podobnych ku szkodzeniu oyczyźnie, dały wiadomość przestępnym, że są przeciw woli seymu. Ale jest razem w przekonaniu moim, że przed Bogiem będziemy mieli zaśluge, gdy się będziemy strzegili wszelkiego zarzutu, żeśmy bez dokładnego dowodu odważyli się komu sławę i życie odbierać... Powie mi kto, czy potrzeba większego dowodu nad indagacyą z raportu tu przeczytanego i ja sam przyznaję, że ten towarzysz w samej rzeczy wyznał prawdę, bo mnie nawet w pomoc tego, wszystkie okoliczności z sobą zgadzające się stawiał w równym z wami przekonaniu, że wyznanie jego jest prawdziwe, i warte nadgrody; ale są tego przykłady: że szukający zaślucy i nadgrody w porę sposobną mówić może, że byłem namawiany... Tak jest, powtarzam ieszcze raz, że prawdę ten cnotliwy zeznał towarzysz, i o powieści jego najmnie nie wątpię. Ale dajmy to: że ten towarzysz nie powiedział prawdę, a my w zapale karę na Złotnickiego wymierzemy... Powie mi kto, chociaż ty król będziesz siedzi przez te wszystkie formalności, ta delikatność ani nas zaśloni, ani wtrzymać gotowego nieprzyjaciela, i zapamiętałości występnym. Przyznaję to: ale zawsze przednią obieram drogę, bo niechciałbym, aby za jednym razem i od życia i od majątku odśladać bez widocznych dowodów... Jeżeli nas co ma odbronić; to naślza odwaga, stałość, i łaska Bółka, któreby ze ufam: odważam się i sam iść, i was z sobą zaprosić ku obronie wspólnej oyczyzny... Ale żadnego takiego kroku nie czynimy, któryby nas winił, żeśmy unieśli zemstę... Niepamięć czynnych naszych zamięrów i postępków powiedzmy: którzy w tym a tym czasie odważyli się jezdzić za granicę, podmawiać nieprzyjaciela, znowy z nim czynić, mają się stawiać na termin oznaczony, a gdy nieuzyrzym skutku, wtedy dopiero postapiemy sobie, iak z nieprzyjaciółmi oyczyzny.”

P. Marszałek seymowy stołownie do głosu J. K. Mci oświadczywszy: iż dla utrzymania powagi narodu winien seym w umiarkowanych stopniach postępować, jakie są wystawione w projekcie, zagaja czytanie onego z następowaniami poprawami, na który po niejakej jeszcze kontrowersji, zachodzi jednomyślna zgoda. — *Deklaracya względem stanu teraźniejszego rzpltey.* — Prawo to w treści swojej zajmuje urządzenie i decyzje seymu przeciw wszystkim tym wółpółrodakom, którzyby odważyli się ścigać nieprzyjaciela na przeciw oyczyzny swojej, nieść broń, podpisywać się na akt rekonfederacyi, i w jakiegokolwiek spiski i znowy wchodzić &c. &c. Odwołuje zarazem wszystkich rodaków w służbie zagranicznej nieprzyjacielskiej zostających, aby do oyczyzny swojej powracali, w przeciagu czasu oznaczonego; na niepowracających a zabranych na wojnę, karę śmiertci rozciąga &c. &c. Ciągłość *etiam extra cadentiam* wszelkiej sądowości zaleca &c. &c. Sejsya solwowana na dzień jutrzejszy.

We czwartek o godzinie 3. z południa, przyszła tu sztafeta z Ukrainy z wiadomością, iż z dnia 19. na 20. o godzinie 2. z pułnocy kilkaset *moskalow* w bok *Mohilowa* przeprowadziło się wółpół przez *Dniestr*; forpołty nasze z kilkunastu koni złożone, podług danego rozkazu wystrzeliwszy, i zostawili ślad gwałtu, cofnely się dla złączenia się z korpusem swoim. Około 600. kozaków stanęło we wsi *P. Potockiego* ex-jenerała artylleryi *Serebria* zwaney niedaleko *Mohilowa*, piechota ich zapewne przeprowadzić się wkrótce będzie, i co moment spodziewamy się wiadomości o spotkaniu wojsk naszych.

Seym kończy to wszystko, co tylko do obrony i zabezpieczenia Polski służyć może. — Ofiary patryotyczne pomnażają się codziennie w Warszawie i w kraiu; officjaliści wojskowi złożyli się na 4. armat z lawetami, i wszystkimi porządkami. — W *Wilnie* 1.000. szlachty śpisało się służyć na koniach z swoim moderunkiem, i ciągnąć na obronę oyczyzny; famo zaś miasto *Wilno*, tyśiąc piechoty koszttem swym wystawia. — Tabor artylleryi od kilkudziesiąt armat i kilkuset koni, z wszelkimi potrzebami, kuźniami, piekarniami &c. wyszedł z Warszawy. — Naród *Tatarski* przez wysłanych z pomiędzy siebie deputowanych,

doniósł na sejsyi prowincjonalney W. X. Lit.; iż tak w Warszawie, iako też i po prowincjach, waleczni ci żołnierze zebrałszy się do swoich *Moskow*, czyli duchownych, zaprzyślęgli na *Alkoran* bronić Króla, oyczyzny, i ustawy rządowej.

List do kommissji wojskowej O. N. Z Połoni d. 20. maja.

Strzedz życia własnego i w nieszczęściu ratować bliźnich, są to dwa prawa dla każdego człowieka w szczególności święte. Pomagać zaś całej oyczyźnie i do dźwignienia jej nieszczęść być towarzyszem, nietylko prawem świętym, i od syna oyczyzny koniecznie winnym, ale od tej stroniącego czułości, wzgardy wartym, i podłym w narodzie bydź rozumiem obywatelem. Z tego właśnie we mnie otwartego przekonania, lubo *Prześwietna kommissya wojskowa* jest przeświadczoną, że działa i amunicye w arsenałach *Nieswiskim*, *Stuckim*, *Bialskim*, i *Otyckim* znajdujące się, nie są moją, ale xcia *Dominika Radziwiłła* podkomorzycy Lit: własnością, do moiego zaś tylko opiekuńskiego zarządzenia poruczone zostały. Gdy jednak gwałtowna dla rzpltey potrzeba, wszystkie tytuły prawa opiekuńskiego przechodzić powinna; i gdy poprzednicy stry, oyciec jego, i dom nasz cały między potrzebami oyczyzny, a majątkami swemi podziału nigdy nie czynili; dla tego amunicye i działa w zamkach *Nieswiskim*, *Stuckim*, *Bialskim* i *Otyckim* za rewerssem, wreszcie i same zamki (ieślby tego gwałtownie potrzeba było) do czasów spokojnych w kraiu, że dla *Nayjaś: rzpltey* pod rząd N. króla Jmci i stanów *Prześ: rzpltey* odstępuję, mam honor z iak największym oświadczyć ukontentowaniem, pragnąc zawsze dowodzić, że pierwey oyczyznę, a potym dom *Radziwiłłowski* widzieć żądam szczęśliwe.

Maciej RADZIWIŁŁ, kasztelan Wileński mpr.

Z Pren dnia 16. maja. Przed aktami kom: cyw: wojsk: Pttu *Preń:* stanawszy obecnie *P. Kazimierz Tubilewicz*, list od *P. Wawrzeckiego* chor: W. X. Lit: do kom: cyw: wojsk: Pttu *Preń:* pisany, na rek wizycyą kommi: do akt podał w następowujących słowach: „*Prześ: kom: C. W. Pttu Preń:* Potrzeba pomnażać gotowości do obrony polspolitey; każdy kto kocha oyczyznę, powinien do niej przykładać się; nie mogę ieszcze obojętnie zapisać się na słuzenie, dla funkcyi, która nie daie mnie czasu; i o ludzi starać się na ochotników. Nie jestem bogaty, i pierwży raz teraz nad tym ubolewam: mam dług, a zatem nie mogę iakbym sobie życzył dać znacznego teyże obronie polspolitey wsparcia. — Ile będę mógł gotowem i pieniędzy w tuteyszej kommissji porządkowej złożyć; w *Prenach* zaś składam srebra nowego grzywien 154. lotów sześci pól, strzelbę iaką znajdę w domu, złożyć rozkazuję; owśa sto beczek dostawić zalecam; jeżeli zaś kommissya porządkowa dla wojska potrzebować będzie koni, bydla i zboża, stajniak, stadkę i oborę, do wyboru iey oddać; cale także zboża zabierać pozwałam: zostawienie tylko warując zboża nieuchronnie na wyżywienie domowych potrzebnego w solwarku *Kowalskim* i *Plynickim*. Później podług moiej możności wspierać obronę polspolita nieomielizkam; a iak tylko uwolnię się od zatrzymujących mnie obowiązków, na tę obronę poniosę krew i życie własne. Zapiśnię się z powinnym uszanowaniem *Prześ: świetney kom: cyw: wojsk: Pttu Preń:* najniższym sługą. U tego listu podpis ręki samego aktora, oraz na boku i poniżej takowe dopisanie *g. Wawrzecki*, d. 10. maja 1792. r. w Warszawie. Przyłączam do tej ofiary mezą mego, srebra stołowego sztuk 12. *Jozefa Wawrzecka*. Który list po podaniu do akt przez w górze pomienionego Jmci jest w księgi kommissji cyw: wojsk: Pttu *Preń:* zapisany, z których i ten wypis pod pieczęcią urzędową kommissji cywilno-wojskowej Pttu *Preń:* jest wydan.

Correñum Michal Orzechowski, kommissji cyw: wojsk: Pttu Preń: Regent.

Dopełniwszy tę obligacyą kommissji cywilno-wojskowej Pttu *Pren:* w podaniu do druku wiadomości o tak chwalebney i nacyntliwszej ofierze znanego narodowi niekażonym i nacyntliwszym patryotyzmem, posła *P. Wawrzeckiego* chor: W. W. X. Lit: i odślaiac im te druki, list swój następowujący do teyże kommissji, x. prob: *Preński* przydał: *Prześ: kom: cyw: woy: Pttu Preńskiego!* Lzy radosne cnotliwym sercom wyciñely wyrazy czułe listu *P. Wawrzeckiego*, ofiarę swą na obronę publiczną przynoszącego. Wstydzić się mi przychodzi czemum ja nieuprzedził moją choć ubożuchną iakąkolwiek ofiarą; ale iednakże chlubno mi iść za przykładem cnoty i patryotyzmu. Czynieć ia wprawdzie z całej ofiary mey ofiarę w publiczney profesora posłudze w szkole gli: *Litale* ta posługa pomnaża mi łatwość utrzymania exystencyi, i przyzwoitey sytuacyi moiej. Szukam okazji wszelkiej przy plebaniach moich, abym użytecznym był obywatelstwu, i rolnikom przez posługi duchowne, do których dostateczną liczbę kapłanów, procz osobitych posług utrzymuję, co mi sprawiedliwie kommissya przeświećna i cały powiat zaświadczy; a opatrzywszy z dochodów tego rodzaju kościół, kapłanów, szkolkę parafialną, posługę, i podatki, nie wiele mi weale, na chęć gorliwą ofiary, dla obrony publicznej zostały. *Prelatura* moja *Smoleńska* będąca ieszcze *in partibus*, nie czyni mię

tak szczęśliwym, abym pięknie mógł czynić dla ojczyzny pomoc. Stebet nie mam, zboża w łołwarkach kościelnych ledwie wystarczą domowej konsumpcji. Miło mi jest iść i tę czynić ofiarę dla obywatelstwa, iż moim kosztem te kazania drukując, które miłemi i użytecznemi są dla oświeceni obywateli dla powziętości, gratis całej parafii i całemu powiatowi, wraz z książeczką utawy rządowej, w dniu 3. maja rozdałem; z tym wszystkim od wygody nawet potrzebnej sobie odejmując, ofiaruję z najwyższą chęcią 211. Pol. 800. dico ośmiem na obronę publiczną, które tu w Przese: kom: porząd: Wileńskiem w tych dniach złożyć przyrzekam, i rewers do WMPanów Dobro: odeszle. Kiedy zaś potrzeba będzie koni do wozów wojennych, ofiaruję 2. konie, i jakie mam w furmance mojej, i na pierwszą rekwizycję Przese: kom: przystawię one obowiązując się. Niech ta szczupła i malutka ofiara dla publicznej obrony, zafczyt bierze, od nieporównanych cnot i gorliwości patriotyzmu, w prawodawcach naszych, ojczyźnie i obywatelom duchownym i świeckim przodkującemu. Jestem z nayspowinniejszym uszanowaniem Przese: kom: porząd: Ptu Preb: nayumniejszy fluga.

X. Karpowicz prob: Preński i Grzyfi: pralat Smol: kaw: ord: S. Stan:

Dalszy ciąg obchodu dnia 3go. Maja.

W Włodzimierz. Zrana o godzinie 6tej rzęsił się ogień dawa- nie z moździerzy miejskich. Około godziny 10tej od klasztoru XX. Dominikanów parada tamże zebrana następującym porządkiem ruszyła do ko- ściola XX. Bazylianów obranego na tę uroczystość. Nayprzód szedł kahal żydowski niojąc swoje przykazanie: dalej następowały cechy miejskie z swo- jemi chorągiewkami, po nich sąd miejski i magistrat miasta wolnego Wło- dzimierza w mundurach municypalnych przybranych; potem sąd ziemianki, i kommissya cywilno-wojskowa wdzta Włodzimirsko-Czerna; tudzież damy i obywatele tak krajowi, jako i z zagranicy umyślnie na tę uroczystość przy- byli: następnie mawierował szwadron przedniej straży, w paradyzie uszyko- wany z pulku bulawy wielkiej koronny tamże konfitylujący. Młodz- szkolna w mundurach żołnierskich przybrana, i we dwa rzędy ustawiona ocze- kiwała na placu przed kościołem przybycia wyżej wzmiankowanej parady, za której zbliżeniem się do kościoła, uderzono we wszystkie dzwony, i z moździerzy wystrzelono razy kilkanaście. Wotywę śpiewał x. Florian Szaf- kiewicz opat Mieleski, kom: cyw: wojsk: Kazanie miał x. Alexander Bara-ński rektor zgromadzenia szkolnego xx. Bazylianów. Odprawiono *Te Deum* przy rzęsił się tak z moździerzy, jako i ręcznej broni przez komendę wojs- kową ognia dawaniu: Po nabożeństwie wszystkich przytomnych gości za- prościł na obiad P. Radeckiłowczy Bułkiprezes kom: cyw: wojsk: gdzie spe- lniało zdrowie J. K. Mci &c. ku wieczorowi xx. Bazylianów dali Trajedę, pod tytułem: *Laskawość Tytusa* graną przez młodz szkolną. Wieczorem na- stąpiła iluminacja przed kościołem xx. Bazylianów dwóch piramid, z por- tretem we środku J. K. Mci, przed którym młodzież za geniusze przebra- na rzucając kwiaty śpiewała dziękczynną pieśń, a w bliskości ognie się sztafeczne palły. W rynku palły się cyfry J. K. Mci i marszałków konfederacji, w ogniach kolorowych P. Michał Makarewicz woyt miasta włodzimierza oświad- czywszy w mowie swojej wdzięczność stanu miejskiego za podzwignienie swoje tak najjaś: Panu, jako i stanowi rycerskiemu, chętnie z nim swoje dzielactwo prerogatywy, spełniał w ręce P. prezesa komis: zdrowia: J. K. Mci, stanów konfed: i stanu rycerskiego. Wzajemnie obywatele stanu rycer- skiego pili zdrowie stanu miejskiego, przy radośnych okrzykach popółstwa, bieu z moździerzy, paleniu się młynków, fontan, pufczanek rac &c. P. Kon- stantyn Iwanicki prezes sądu ziemianckiego dał wspaniałą kolację z tańcami do późnej pory.

W Krzemieńcu. — O godzinie 6. rano w kaplicy xx. Bazylianów od- prawiała się wotywa i *Te Deum* przy dawaniu ognia z moździerzy. O 10. kom- missya cyw: wojsk: z licznym zgromadzeniem obywatelów, magistratu, ce- chow, i popółstwa znajdowała się w kościele po-jezuickim na zwykłym nabożeństwie przy dawaniu ognia z moździerzy i ręcznej broni przez kom- mendę miejską. P. Mirowski profesor fizyki miał mowę stołową, po której młodz szkolna trybem żołnierskim dała kilkokrotnie ognia. P. Ol- szanski prezyd: w kommissji cyw: wojsk: dawał obiad i asfamble. W wie- czor miało całe było iluminowane, oboliwie kahal tutejszy front szkoły swojej żydowskiej bogatemi przyozdobionymi kobiercami i makatami, portret J. K. Mci z koroną srebrną wyślacaną 1,200. zł: wartującą iluminować kilkole- lampami, cyfra zaś królewska oliwni była osadzona lampami, przy któ- rych umieszczony był Hebrajskim i Polskim językiem srebrnemi na atłasie haftowanymi literami wyrażony następujący napis: *Życzenie kahalui i całego popółstwa Krzemienieckiego Najjaśniejszemu królowi Stanisławowi Augustowi, tudzież modlitwa.* — Takowe życzenie, czyli modlitwę postanowił kahal ka- żdego szafasu i święta w szkole powtarzać w swoich modłach i na nieustan- ną pamiątkę, koronę pomienioną z cyfrą królewską w szkole nad przykaza- niem umieścić. Gdy się więcej tyfiaca różnego ludu i żydów na takową il- luminację zgromadziło, śpiewane były radośne piosnki z muzyką przez ży- dów i ognia z moździerzy dawano. Potem kahalni w asystencyi licznego żydowstwa udali się z pochodniami wykrzykując: Vivat Król, przez całą drogę do prezesa komis: w osobie którego powinowzowanie królowi oświad- czywszy wszystkich gości z sobą zaprosili na swoją iluminację, gdzie uprzej- mie winem tak obywatelów, jako i mieszczan traktowali z okrzykami nieustannemi do dnia białego.

W Zytomierzu. Od godziny szóstej ranney, aż do godziny dziesią- tej ciągiły ogień. W kościele katedralnym x. Ordyniec kan: Kijow: celebrował sumnę, i dyktował przysięgę na konfitylucję obywatelom miasta tego. Kazanie miał x. Redyk kan: Kijow: W ciągu nabożeństwa ogień tak z ar- mat, jako i z ręcznej strzelby przez garnizon tu konfitylujący regimentu szef: Raczyńskiego. P. Pruszyński kaskzt: Zytomir: dla obywatelów stanu szlacheckiego i miejskiego dawał wielki obiad z kilkuset osob złożony, gdzie spełniało zwykłe zdrowia. Magistrat miejski zaprosił na wieczorną ucztę do kamienicy P. Lewandowskiego całe grono obywatelów, gdzie pośród illu- minacji całego miasta, wystawiona była tryumfalna brama z portretem J. K. Mci, cyframi marszałków konfed: O. N. i stołownymi napisami.

Z Harnau d. 12. maja. Listy prywatne przyniosły wczoraj wiado- mość, iż P. la Fayette pod Namur francuzów atakował, ale równie niepo- myślnie był odparty, iak P. Biron pod Mons i Tournai. Mówią, iż 1,500. lu- dzi zostawił na mieyscu i sam w bok pchniętym został bagnetem, publicznie wiadomości nie iść o tym zdarzeniu nie donoszą.

Z Frankfortu d. 11. maja. Pofel pruski P. Stejn rezydujący w Mo- guncji donosił elektorowi, iż król Pan jego wydał już rozkazy do 50,000. wojsk swoich, aby byli w gotowości do marszu dla złączenia się z wojskiem austri- ackim przeciw Francji.

Z Bruxelli d. 10. maja. Skutki zwycięstwa generała de Beaulieu ważniejsze są, niżemy sobie obiecywali. — Garnizon francuzki w Valenciennes wypędził z miasta demokratów i municypalność, i na znak przywła- dzania swego do króla założył białą kokardę. — Generał Beaulieu mógł być mia- sto to opanować, lecz nową załogą do pilnowania go niechciał wojska swego osłabić. — Garnizon w Meauvege d. 4. tego miesiąca uczynił wyciecz- kę z 2,000. ludzi, ale po krwawej bitwie, z obydwóch stron wiele lu- dzi legło na placu, francuzi powrócili do miasta, z strony francuzów zginęło 75. ludzi, 25. dostało się w niewolę. Generał Beaulieu stoi teraz obozem pod Bouffu, generał zaś Brown i Staray niedaleko Bouvines. — Francuzi mia- sto Furnes we Flandryi znowu opuścili, i cofnęli się do Lisle, gdzie marszał- tek Lukner codziennie jest oczekiwany. — We wtorek przytrzymano w obo- zie naszym pod Loufe przebranego za mnicha księcia de Salm-Ryrburg, brygadiera w służbie francuzkiej, wczoraj hufiec dragonów prowadził go przez miasto do zamku w Antwerpii. Mówią, iż chciał odmawiać żołnie- rzy, rzetelna atoli przyczyna tego pojmania nie jest wiadoma. — Oboz nasz który blisko Valenciennes stał na gruncie francuzkim, omdienil mieysce, i za- stania teraz Binche, Charleroy, i Mons. Garnizon nasz w Tournai znacznie jest wzmocniony, dla lepszego atoli zakrycia Mons wyszło stamtąd 10. bata- lionów piechoty, 6. dywizyi jazdy i flanelo obozem między Tournai i Ath, do Tournai przyszło dwa regimenty Clairfaut i Kisłki, w Mons zaś znajduje się 3,000. załogi. — Mówią tu o żywej utarczce między korpusem generała Brown i częścią wojska generała la Fayette, ale wiadomości o tym tak są przeciwne sobie, iż dokładniejszego wyjaśnienia onych oczekiwać musimy. — W Louvain była również utarczka między naszymi oficerami, i partją przeciwną, żołnierze z patrolem idący rozbronił ich. — W Dieff rojalści zra- bowali 4. domy, dla czego kompania regimentu Bender wyszła na przeciw nich.

Z Sztokholmu d. 8. maja. Sąd naywyższy niepotwierdził iść o wy- roku sądu fiskalnego nad występniemi. P. Jan Engeström i Nordel otrzymali pozwolenie pod wartą przeniesć się do swych domów. — P. Enhorning: wypu- szczony został na wolność. — Nowa szkoła kadetów założona będzie w Carl- berg, gdzie 50. szlachty i 50. innych wychowalców poświęcających się do służ- by wojskowej wychowywanych będzie.

Z Wiednia d. 15. maja. Cesarzowa wdowa po Leopoldzie II. dnia dzisiejszego żyć przestała. Pani ta dla cnot, ludzkości i dobroczynności swej powszechnie jest żalowana. — Wkrótce tu wyniść ma z druku mani- fest króla naszego przeciw francuzom.

Z Carogrodu d. 10. kwiet. Dnia drugiego W. wezry odprawił wiazd publiczny do tej stolicy, i chorągiew Mahometa odwoził do seraju. Cesarz wyjeżdżał naprzeciw niego o mil 4. i uderował go bogatym futrem. — Złożony z urzędu swego kapitan balza został balzą Kandy.

Z Londynu d. 10. maja. Wiadomości nadeszły z Petersburga, War- szawy, i Niderlandu daty powód do konferencyi ministrów, która od 9. w wieczór aż do 10. rzy z pułnocy trwała. Wczoraj po obiedzie też konferencya trwała przez godzin trzy. — Dzień urodzin księżny de Tork obchodzony tu był z naywiększą uroczystością, królowa dawała wieczerzę, nazajutrz lord Cour- tenay dawał bal, który go 6,000. gineów kosztował, między innemi osobliwo-ściami w tej porze roku było 1,000. brzołkwiń, sztuka jedna po gine; 1,000. kółczyków wizen, sztuka po 5. szelingów, czyli 10. zł: pol: i 1,000. kółczyków poziomek również sztuka po 5. szelingów.

Z Paryża d. 8. maja. Zgromadzenie Narodowe Prawodawcze.

Na sessji d. 4. minister wojenny żąda, żeby jeszcze 50. batalio- now gwardyi narodowej uformowane zostały. — Za rekwizycję króla wy- znaczone ministrowi morskiemu 6,856,000. liwrow na wystawienie fity mors- kiej. Uchwalono dekret w kilku artykułach, z mocy którego, jeśey nie- przyjacielscy zabespicezeni są pod opieką prawa; iż wszelka wyrządzona im krzywda, tak karana będzie, jak gdyby obywatelowi francuzkiemu uczy- nioną została; iż o 20. mil od granicy pośani żołd swy odbierać będą; iż obowiązają się przysięgą nieopuszczać mieysca im przeznaczonego, i że w spół- nie z innemi miejskaciami wszelkich praw używać mają. — P. Dumourier przekłada plantę wojowania, jaka była przyjęta na radzie królewskiej. Ce- lem jej było śpieszenie kray otwarty zacząć, i na obcy ziemi woynę pro- wadzić. Dla tego Lukner miał obiać Porentui, la Fayette kray między Lu- xembourg i Namur, Rochambeau Mons i Bruxellę, Dillon Tournai, a P. Carl Furnes. Wtedy insurrekcyja wzniecona pomiędzy miejskaciami oddaliłaby plac woyny o 60. mil od Francji. Gdy się zaś ta planta wykonać nie dała, (jak się w samej rzeczy stało) takowe zle powodzenie na żadneby jednak niebezpieczeństwo Francji nie naraziło, nie zdołałoby przerazić 4. miliony wolnych i uzbrojonych ludzi. P. Rochambeau zrazu przeciwny tej planie- narefście ją przyjął. Dwa listy od tego generała do króla pisał czyta minister, w których P. Rochambeau żałując się, iż na niego się nie spuszczano, i rady jego nie słuchano; prosi o dymissję. Jakoż król zezwolił na nią, a namiey, see jego dał komendę marszałkowi Lukner, który woyny czynney i zaczę- pney pragnie, a woynę obronną sądzi niebezpieczną dla Francji. — Żalowano straty P. Rochambeau, i kazano, aby deputacye całą tę rzecz wyexaminowały.

Na sessji dnia 5. uchwalono: iż 31. nowych batalionów gwardyi narodowej wynofzających 35,000. ludzi urządzonych będzie. — Czytano list od P. la Fayette z Givet pod datą 2. maja, w którym donosi, iż nagłe roz- kazy, które odebrał, przymusiły go do śpiesznego marszu ku Givet, mimo niedostarczających jeszcze niektórych potrzeb wojennych: iż ztatem całe wojsko z naylepszą ochotą i porządkiem czyniło; iż P. Narbonne z 38. arma- tami, i rozmaitym żołnierzem w pięć dni w Givet stanął, lubo zawsze do marszu takowego z Metz 8. dni potrzeba było; iż P. Lallemand pierwsze po- czty austriackie zniósł, 3. huzarów zabił, a 4. poymał; iż P. Gouvion na cze- le 3,000. ludzi d. 1. maja Bouvines opanował; iż później dowiedział się o cofnięciu PP. Dillon i Biron, tudzież o okrucieństwach popełnionych w Lille, iż obwieście 6. jeńców austriackich zemsty wyciąga, iż o tę zemstę nie nieprzyjacieli, ale wojsko Francuzkie woła, które nie chce, żeby zwycię- żony nieprzyjacieli wpadał w ręce podłych kaniibalów &c. — P. Girardin do- nosi: iż osoby powieszane w Lille nie były jeńcami austriackimi. — P. Dumas imieniem deputacyi wojskowej wnosi projekt ustanowienia sądu wojennego. Decyzja w poniedziałek nastąpi.

SUPPLEMENT

D O

GAZETY NARODOWEY I OBCEY.

Z WARSZAWY DNIA 26. MAIA ROKU 1792.

Dalszy ciąg urzędzenia wieczyſtego królewſzczyzn, prawo uchwalone dnia 24. Kwietnia r. bieżącego.

6to. Szacunkowy kapitał z przedaży królewſzczyzn wynikający, i na tych dobrach zachowany, zaſob ſkarbu gotowego oznaczać będzie, i iedynie w gwałtowney potrzebie na obronę kraiu, w przypadku wojny iuż deklarowaney, w części dzieſiątey ruſzony być może, lecz nieinaczej, tylko za poprzedzającym wyrokiem ſeymu iednomyſlnością, albo więkſzością zdań. W żadnym zaś innym przypadku użycie iakieykolwiek części tego ſkarbu mieysca mieć nie ma, a władza wykonawcza, nigdy pod żadnym pozorem dotykać ſię tego kapitału domyſłem ſwoim mocna nie będzie, pod ſurowością praw *de crimine peculatus* przepisanych; podobnież dochód cały z procentu od kapitału tego na dobrach zachowanego, po wyiſciu, lub uſpokoiniu praw uprzywileiowanych poſſessorow, iedynie, i ſzczególnie na potrzeby woyska rzeeczyſpolitey, i utrzymanie onego prawem niniejszym przeznaczamy. Również na ten koniec przeznaczamy, procent od ſumm, które z opłacenia piątey części wartości dziedzictwa do ſkarbu weyda. — 7mo. Aby zaś nienaruszone zachowanie tego ſkarbu, ſzczególnie na obronę powszechną w zaſob odłożonego, iak naymocniej zabezpieczone być mogło, i aby w powszechney uſności narodu utwierdzone zoſtało; waruimy wyraźnie, iż na żadne dary, na żadne iakieykolwiek nadgrody, albo ofiary nietylko komukolwiek z powodu iakiey bądź zaſługi, ale ani nam królowi, i następcom tronu, w żadnym ſkładzie ſeymu, ſkarb ten naruszonym być nie może, pod tą ſamą ſciſłością warunkow, iakimi pewnoſć, i ſtałość tych nowych dziedzictw podług artykułu II. ubezpieczona zoſtała. — 8vo. W przypadku użycia kapitału tego, w części iakiey na obronę kraiu, iedynie za wyrokiem ſeymu, iako ieſt w poprzedzającym punkcie oſtrzeżono, nie inaczej kommiſſya ſkarbowa wyciągnąć będzie mogła przeznaczoną ſummę, tylko w równym rozkładzie na wszystkie dobra teraz w ziemiańſką własność przemienione tak, aby w iednakowym uproporcyonowaniu pewney ilości od ſta, każdy dziedzic z ſumm ſzacunkowych część upłacił, względnie do każdego oddziału dóbr taryffami wyſzczególnionych, i to nie od razu, lecz w pewnych oznaczonych przez kommiſſyą czasach doſtatecznie przedłużonych, i ſposobności gospodarſkiey dogadzających, tudzież z powinnością baczną na to, aby ogólna w kraiu cyrkulacya pieniężna żadnego gwałtownego wzruſzenia nie ucierpiała; ile zaś ſumm ſzacunkowych upłaconych będzie,

od tylu procent iuż na potym odpadnie, o czym dziedzice kwitami kommiſſyi ſkarbowey każdemu z osobna oddziałowi dóbr ſłużącemu zapewnieni być mają. — 9no. Kiedy zaś ſkarb publiczny w czasie następnym zwróci podnieſione ſummy na te ſame dobra, w takim rozkładzie, iak były podnieſione, dziedzice na odwrót przyjąć one powinni będą, aby w iednym zawsze porządku, i w całości ten ſkarb gotowy przy tych ſamych dobrach zoſtawał. Przeto, ieżeli tym czasem w mieyscu podnieſionych ſumm dziedzice dług iaki zaciągnęli, ten dług zwróconemi od ſkarbu publicznego ſummami znieſiony będzie.

ARTYKUŁ VIII.

Wymiar nadgrody dla luſtratorow.

1mo. Po dopełnionym dziele przedaży królewſzczyzn, luſtratorowie wymierzoną mieć będą pracy ſwoiey nadgrode z porękawicznego poprzedzającym artykułem oznaczonego; iaka zaś ſumma z tego porękawicznego wypadnie, tę razem zliczoną kommiſſya ſkarbowa podzieli między luſtratorow, jeometrow i offycyaliſtow z ramienia ſwego przydanych w proporcją wielkości i doſkonałości pracy każdego, takową iednak nadgrode kommiſſya ſkarbowa w części *anticipative* zaliczyć może z ſkarbu luſtratorom, jeometrom i offycyaliſtom tego żądającym, a takowego wydatku tabelę na każdym ſeymie podawać będzie.

ARTYKUŁ IX.

Wymiar ſprawiedliwości dla uprzywileiowanych dzierżawcow, i ich prawa nabywcow.

Ocalenie ſprawiedliwości dla ſtaroſtow i wszelkich uprzywileiowanych dzierżawcow, którzy królewſzczyzny poſiadaia, lub do oſiagnienia ich 'po zeyſciu teraźnieyſzych dożywoſtnikow ſłużące ſobie mają prawa, tudzież ich prawa nabywcom, tym ſposobem dopełnione mieć chcemy. — 1mo. Wszyscy uprzywileiowani dzierżawcy królewſzczyzn, lub ich prawa nabywcy nie będą ruſzeni z poſſeſſyi królewſzczyzn ſwoich, dopóki z porządku tym prawem przepisanego przedaż wieczyſta nie naſtąpi. — 2do. Po naſtąpioney przedaży, należytość ich ocalona im będzie, albo w dochodzie corocznym, iak im ſłuży, albo w ogólnym opłaceniu dożywocia, czyli innego prawa doczesnego, z wolnością dla nich, aby ſami obrali, co zechcą, w ſposobie, i pod warunkami, iak naſtępuje.

(Reſzta potym.)

Dalszy ciąg rozgraniczenia normalnego w wielkim xięstwie Litewskim.

5to. Sprawy pod sąd appellacyjny przychodzić mające, zapisane będą w protokół sądowy porządkiem wydziałów, a w tych porządkiem, iak w sądach wydziałowych odchodziły. — 6to. Zaden z kommissarzow w komplecie appellacyjnym wyroku przez siebie ferowanego w sądzie wydziałowym nie będzie mógł przefądzać w appellacyjnym sądzie. — 7mo. Ten sąd appellacyjny rewizją szczególnie czynić będzie sprawy, examinując iezeli zgodnie z dokumentami i inkwizycjami miejscoweni dekreta ferowane były, i iezeli sąd wydziałowy nie popełnił występkę *convulsionis legum*, dla czego strona appellująca nie będzie mogła żadney nowej kategorii wprowadzać, ani z takim dokumentem stanąć, którenby nie był w komplecie wydziałowym do probacyow, lub reprobacyow użytym, iezeliby zaś skarga appellującego obywatela bez examinu na miejscu obeysć się niemogła, delegować będzie sąd appellacyjny z pomiędzy współ-kolegow, iednego wraz z komornikiem, na expensie żądającego zjazdu takowego, a przegrywająca strona oprócz tego, co w artykule V. punkcie 14. opisano, na powrot takowego expensu *in duplo* przez pół do kassy granicznej, a przez pół na pożytek strony wygrywającej wskazaną będzie. (*Reszta potym.*)

Kancellarya kommissyi porządkowej cywilno-wojskowej xięstwa Mazowieckiego ziemi Warszaw: z zlecenia kommissyi uwiadomia publiczność, o złożonych w tym tygodniu ofiarach.

1. Ofiara JP. Wawrzeckiego dawniey iuż ogłoszona. — 2. X. Muradowicz 2. pałasze, i 2. pary pistoletow. — 3. JPP. Ignacy Lachnicki, i Marta małżonkowie złożyli zł: 1000. — 4. Autorowie gazety narodow: submisją na wypłacanie co miesiąc, przez cały czas trwania wojny, po zł: 1000. i takowąż sumę za pierwszy miesiąc na dniu 22. Maia wypłacili. — 5. JP. Kleczyński obywatel ziemi Warsz. ofiarował złożyć 20. ładownic i tyleż flintpasow. — 6. Służący JP. Sołtyka polła Krak: ofiarowali w czasie wojny na swoim żołdzie trzech żołnierzy utrzymywać, co zaręczył ich pan. — 7. JX. Reptowski, scholaſtyk Warsz: czer: zł: 50. i Distinctionium złote kollegiaty Warsz. złożył. — 8. JO. Xżna kancelryna Lkt: rocznie w czasie wojny po czer: zł: 100. wypłacać i też złożyła. — 9. JP. Potocki wyda Bełzki 50. karabinkow, tyleż pałaszy, i tyleż par pistoletow, ofiarował złożyć. — 10. X. Kazimierz Narbut, probosz: Radzimiński, w czasie wojny rocznie wypłacać po zł: 350. i też złożył, i kosztul 48. na ten raz. — 11. JP. Beresiewicz czer. zł: 10. (*Reszta potym*)

Dalszy ciąg obchodu trzeciego Maia.

W Odalanowie — Dnia 2. Maia ogodzinie 8. w wieczor, zaczęto bić z armat, a ratusz miasta, w którym zoltawał portret J. K. Mci, był iluminowany aż do rana. W dniu 3. obywatele tu-teyfi przy odgłosie trąb, kotłow, i inney muzyki, tudzież przy biciu z armat i moździerzy z chorągiewami, cechami, udali się z ratusza do kościoła Parafialnego na wotywę i *Te Deum* przez X. Gomułńskiego, kan: Poznań: prob: Odalanow: oraz kazanie przy odgłosie muzyki, dawaniu ognia z armat, i ręczney strzelby. Po nabożeństwie z tąż samą okazałością obywatele wrocili się na ratusz, gdzie P. Jozef Zawidzki, iako naczelnik i burmistrz miasta, zaprosił całe zgromadzenie na bal trwający aż do nocy przy spełnianiu zdrowia J. K. Mci &c. W wieczor całe miasto iluminowane rżęfistym światłem. Nazajutrz P. Lizak kommissarz starostwa Odalanow: przyjął prawo mieyskie.

W Radomyślu — Sproszone liczne, imieniem nieprzytomnego X. Metropolity obywatelstwo, znajdowało się na ciągłym nabożeństwie, przez duchowieństwo zgromadzone obojga obrządkow i powołania odprawowanym. Mszą śpiewaną miał X. Kulikowski, kanonik Łucki . . . kazanie X. Sufzycki surrogat Zwi-

nogrodzki, po którym nastąpiło *Te Deum* przy odgłosie muzyki. — Zaproszone toż obywatelstwo na obiad pełnemi szacunku i wdzięczności usty uwielbiało na przemiany J. K. Mość, ślany feymuiące &c.

W Kupieczowie — X. Młocki biskup Włodzimierski z przy-czyni nieukończoney reparacyi katedry w Włodzimierzu, kongregacyą dyceczalną tego dnia w Kupieczowie złożył, i całe duchowieństwo zwołał, gdzie X. Główniewski biskup Brzeski Litt: koadiutor Włodzimierski, śpiewał mszą i *Te Deum* przy setnym odgłosie z armat. X. biskup w cerkwi do przytomnego duchowieństwa swego palsterką miał mowę, w której uwielbiwszy nieustanne i nayożyteczniejszy N. Pana, i śtanow feymuiących około dobra oyczynny prace i ślania, też duchowieństwo, ażeby w codziennych modłach, dalsze oyczynny losy opatrności nayożyższej polecali, zachęcał; naostattek X. biskup całe duchowieństwo i przytomnych obywatelow na wspaniały obiad zaprosił, na którym zdrowia J. K. Mci, feymuiących śtanow &c: spełniane były przy powtarzanym biciu z armat.

DONIESIENIA z WARSZAWY.

DNIA 26. MAIA 1792. ROKU.

Ślawne balsamy; pierwszy nazwiskiem *balsam vincentoxicum*, czyli *trucizny zwycięzca* do zażywania wewnątrz; drugi *balsam zielony*, zwany *vegetabile* do smarowania zewnątrz; tudzież *krople balsamiczne*, przez P. de Galois sławnego doktora Hiszpańskiego wynalezione, a z zupełnym sekretem odkryciem wychowawcy swoiey Pani Małgorzacie Stempalskiej orgarmistrzowej powierzone, znajduią się do przedania u teyże w ślarym mieście w ulicy idąc z rynku M. S. W. do nowomieyskiej bramy, po lewey stronie w kamienicy pod Nrem 174. Opis skutkow i sposobu zażywania, rozdaie się w mieyscu przedaży.

W księgarni Gröllowskiej w Marywilu na sali nad bramą znajduią się. 1. Pieśń na dzień 3. Maia na parafie stołownie do niey muzyką kompozycyi JP. Kamińskiego, in fol: gr: 15. 2. Do uprzedzonych, względem konfitytucyi dnia 3. Maia 1791. roku zapadley, od Kaletana Sierakowskiego kasztelana Słońskiego, K. O. S. S. in 8vo maiori alla rust. zł: 4. gr: 15.

Na ulicy Podwale w domu pod Nrem 524. iest nowo założony dom gościnny pod tytułem — *Hotel de la liberté* u Jakuba Poltza, gdzie pokoje meblowane, z pościelą, stołem i wszelkimi wygodami, dla gości znajduią się.

Roku 1792. dnia 5. Maia na sefssyi sądowej — Sąd niżej podpisany, deklaracyą swoią wydaie takową, iż gdy kondescensya na gruncie dobr miasta Łabonia w sprawie niegdy JP. Jozefa Gabriela Stempkowskiego, woiewody Kiiowskiego z wierzycielami iego, od dnia 1. Maia idącego roku za powagą dekretu trybunału Koron: Lubelskiego zaczęła się, i z zamiarow tegoż dekretu, iuż skutki swoje odbiera; więc kto dotąd ielczeze nielikwidował się, ostatecznie z mocy prawa i dekretu obwieszcza, oraz do gazet publicznych podae; aby wszyscy, gdzie tylko bydy mogą wierzyciele tegoż niegdy JP. Stempkowskiego woiewody Kiiows: w przeciagu niedziel pięciu od daty ninieyszey wydania deklaracyi z długami swoimi popisywali się, ponieważ w przeciagu tym dokończyć masę, i mieć onę przygotowaną do kollokacyi oświadczają, mocą tey deklaracyi.

IGNACY WIGURA Sędzia ziemiah: W. P. Kiiow:

ANTONI PODHORSKI S. Z. P. K.

Niżej na podpisie wyrażony, czyni wiadomo publiczności, iż w Potoku blisko Warszawy na przeciwko Marymontu leżącym założono fabrykę, w której kartuny, chustki, wszelkiego gatunku, pasy, suknie damskie, i różne inne towary, nawet podług defeniu podanego, fabrykują się, i w każdym czasie są do sprzedania. Ponieważ blisko tamże znajduje się austerya dobrze sporządzona, billard, kregalnia, i wszytko co do wygody gości służyć tylko może, przeto każdemu u gospodarza tamecznego Karola Stark iedzeniem i trunkami wszelkiego gatunku za pomierną cenę służono będzie. Niżej podpisany nakoniec do publiczney podaie wiadomości, aby nikt fabrykantom tameczney fabryki pod żadnym pozorem na rzecz teyże fabryki, ani w towarach, ani w gotowiznie, nic nie pożyczal, gdyż właściciel fabryki w takim przypadku nadgrodzienia takowej pożyczki nie będzie miał za powinność. Do takowego uwiadomienia tym więcej ma powodu, gdyż w tameczney fabryce znajduiący się farbierz, imieniem Locher z Szwaycaryi rodem, który tajemnie uszedł, na rzecz fabryki długi pozaciągał, dla czego też każdy będzie strzegł się pomienionego dopiero człowieka.

FREDRICH, BOGUMIEŁ, LEONHARDT. Konfilyarz J. K. Mci, właściciel fabryki kartunow w Potoku.